GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 28. W Czwartek dnia 3. Lutego. 1842.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z nad granicy polskiéj, dn. 18. Stycznia. Wiadomości nadeszłe tu ostatniémi czasy o wypadkach wyprawy przeciw góralom Kaukazu, zbijają zupełnie podane przez gazety francuzkie nowiny o wielkiéj klęsce, jakiéj tam oręż rossyjski doznać miał. Wprawdzie górale i w zeszłym roku przed rozpoczęciem wyprawy kilka wsiów i nawet obwarowanych miejsc, uderzywszy na nie z nienacka, Rossyanom znów wydarli, ale nie zostali długo w posiadaniu ich, kiedy im wszystkie znowu odebrano; oręż rossyjski następnie znaczne osięgnął korzyści i obszerny obwód w pobliżu Poti nad morzém Czarném zajął. W ogólności spostrzeżono podobno, że Czerkiesy i Lesgiowie walkę tego roku z mniejszą siłą i sprężystością prowadzili, co téj przypisują okoliczności, że angielskie zachętki i nadsełki broni ustały. Skoro z zagranicy górale żadnych zgoła zasiłków otrzymywać nie będą, Rossyanie tuszą sobie, że wkrótce bez wielkiego natężenia staną się panami Kaukazu. — O nadzwyczajnych pochodach wojsk w Królestwie Polskiém albo w Rossyi południowéj nic tu nie słychać; tyle jednak wiemy, że armia południowa dotychczas żadnéj redukcyi nie doznała. — W Królestwie Polskiém wszystko się coraz bardziéj na manier rossyjski przeistacza. Nie zaprowadzono wprawdzie dotąd nowego Sądownictwa i tyle upragnione ulżenie celne nad granicą rossyjską jeszcze nie nastąpiło, zaś we wszystkich kassach publicznych rachują tylko na ruble i kopiejki a poczta cesarska wszelkie odległości na wiorsty liczy, podług których obecnie i znaki na drogach zwirowych odmieniono. — W Warszawie téj zimy życie jak najokazalsze i wszędzie tam balują! Rozmaite żywioły, które się tylko zlewać i łączyć mogą, wyprawiają świetne festyny, które Polak równie lubi jak Rossyanin a które z przyczyny wysokich ciągle cen zboża szlachty nie deranżują. Obok tego stolica codziennie się upiększa i rozszerza, tak dalece, że ludność znowu już 140,000 dusz dochodzi. — Listy z Petersburga donoszą z pewnością o załatwieniu nieporozumienia z gabinetem francuzkim. — (Dziennik sporów z d. 25. Stycznia donosi podobnie, że Sprawujący Interesa francuzkie w Petersburgu w dniu Nowego-Roku rossyjskiego wspólnie z innémi członkami ciała dyplomatycznego w pałacu cesarskim się ukazał.)

Rossya.

Konstytucyonista donosi, iż w Petersburgu otrzymano wiadomość z nad granicy Perskiéj, że Anglicy do prowincyi Seistan wtargnęli pod pozorem, że ta kraina do Afghanistanu należy. Ponieważ jednak między nią a Persyą nie ma granicy stałéj a tak Anglicy łatwoby i do saméj Persyi wnijść mogli, stanowiącéj jeszcze ostatnie przedmurze między posiadłościami Rossyi i Anglii w Azyi, wydał więc rząd Rossyjski rozkaz, aby załogi nad granicą Perską natychmiast wzmocniono.

Z Petersburga, dnia 21. Stycznia.

Z liczby wybranych przez szlachtę kandydatów N. Cesarz Jmć raczył zatwierdzić Marszałkiem gubernialnym Podolskim Radzcę Tajnego Hrabię Przezdzieckiego.

Ukaz Najświętszemu Rządzącemu Synodowi. — »Świętéj pamięci Cesarzowa Jéj Mość Katarzyna II., najmiłościwsza Babka Nasza, idąc w ślady mądréj skazówki nieśmiertelnego Prapradziada Naszego Cesarza Jego Mości Piotra Wielkiego, Założyciela teraźniejszéj Wielkości Mocarstwa, Nam od Boga powierzonego, przy samym początku panowania Swego upatrzyła jak dalece nieprzystoi Duchownemu Stanowi odrywać się przez świeckie frasunki od istotnych, najświętszych swoich obowiązków, i zważywszy, że zarząd wielolicznemi dobrami osiadłemi, będąc dla niego ciężarem, i dla poddanych mu włościan żądanéj korzyści nie przynosił, w zawiadywanie i zarząd Skarbu te dobra oddać rozkazała; na utrzymanie zaś duchowieństwa stałe pensye w zatwierdzonych przez Najwyższą władzę etatach naznaczyła. W późniejszym czasie, przez sprawiedliwą Opatrzność Boską, wrócone zostały Ojczyznie Naszéj Zachodnie jéj prowincye, w których, dla szczególnych czasowych okoliczności, konieczna potrzeba wymagała zostawienia nieruchomych osiadłych dóbr, na pieczy Duchowieństwa do dalszego w téj mierze rozpatrzenia się. Teraz, gdy w tym kraju zagladzone są ślady obcego tymczasowego panowania, gdy się on na nowo tak ściśle i nierozerwanie połączył z Rossyą, że już w upłynionym roku i nadanie mu praw Jéj wspólnych okazało się niezbędném; gdy nakoniec Bóg szczodrobliwy zsyłając błogosławieństwo na ukochaną Ojczyznę Naszą, udziela Nam środków do stałego podźwigania onéj ku wyższemu szczeblowi dobrego urządzenia, zdało Nam się wyswobodzić i Duchowieństwo Zachodnich Gubernii od niewłaściwych onemu zatrudnień. Przeto postanowiwszy uskutecznić w tych Guberniach Uchwały, od wielkich przodków Naszych w innych okresach Państwa w téj mierze wprowadzone, Umyśliliśmy zarazem okazać nowy dowód troskliwości Naszéj o polepszenie położenia Duchowieństwa. Dla czego, okróm wszelkich dochodów z dóbr duchownych pod Skarbową Administracyą idących, szczególne zasoby, tak na utrzymanie duchowieństw, jako też na polepszenie organizacyi Zakładów do niego należących, celem podniesienia i zabezpieczenia nadal pożytecznego ich istnienia, przeznaczywszy, Rozkazujemy:

1) Wszelkie nieruchome osiadłe dobra, do Prawowiernego Duchowieństwa w Zachodnich Guberniach należące, zdać w zawiadywanie i zarząd Ministeryum dóbr Państwa, za wyłączeniem majątków znajdujących się we władaniu właściwie Parafialnego Świeckiego duchowieństwa, nie należącego do teraźniejszego składu Katedralnych Soborów.

2) Ułożywszy dla Rządów Dyecezyalnych, Katedralnych Soborów i Klasztorów etaty, do potrzeb osób i zakładów zastósowane, a godności pierwszych i stopniowi drugich przyzwoite; przedstawić one na zatwierdzenie Nasze.

Zatém, gdy teraźniejsze dochody z dóbr duchownych zachodniego kraju ku dowolnemu i przyzwoitemu utrzymaniu całego Duchowieństwa i zakładów do niego należących nie wystarczają, udzielne zasoby, o których mają być dane Ministrom Skarbu i dóbr Państwa odpowiedne rozkazy, ku temu Przeznaczamy.«

Na oryginale Własną J. C. Mości ręką napisano: Mikołaj.

St.-Petersburg, Decembra 25. dnia r. 1841.

Ukaz Rządzącemu Senatowi. — »Idąc za przykładem Wielkich przodków Naszych i w celu ulżenia Prawowiernemu Duchowieństwu Zachodnich Gubernii Państwa nieodpowiednych Stanowi duchownemu zatrudnień zarządu dobrami osiadłemi, Zdało się Nam poddać te dobra pod zawiadywanie Ministeryum dóbr Państwa; przeto Ukazem danym Najświętszemu Rządzącemu Synodowi stosowne rozporządzenia zaleciwszy, dla zabezpieczenia w Zachodnich Prowincyach utrzymania tak Duchowieństwa, jako też rozmaitych duchownych Zakładów jednoczasowie Etaty ułożyć i na rozpatrzenie i zatwierdzenie Nasze przedstawić Nakazaliśmy.

Postanowiwszy takim sposobem przyprowadzić do skutku w Zachodnich Prowincyach kraju Uchwały, w téj mierze dla innych okresów Cesarstwa służące, Umyśliliśmy rozcią-

gnąć one i na Duchowieństwo Obcych Wyznań Zachodnich Prowincyi. A przeto Rozkazujemy:

1) Wszelkie dobra nieruchome osiadłe, do Duchowieństwa Obcych Wyznań w Zachodnich Guberniach należące, zdać w zawiadywanie i zarząd Ministeryum dóbr Państwa, za wyłączeniem majątków znajdujących się właściwie we władaniu Parafialnego swieckiego Duchowieństwa nie należącego do wyższéj Hierarchii, czyli do terazniejszego składu Kapituł i tym podobnych zakładów.

2) Ułożywszy dla Rządów Diecezalnych, Kapituł i Klasztorów Etaty do potrzeb tak samych Zakładów, jako téż i Osób zastosowane, a stopniowi pierwszych i godności drugich przyzwoite, przedstawić one na zatwierdzenie Nasze.

Za tém, gdy dochody teraźniejszych dóbr duchownych Zachodniego kraju do należytego zabezpieczenia Duchowieństwa i zakładów do niego należących nie są dostatecznemi; przeto, ku zasileniu środków na ich utrzymanie Przeznaczamy dochody z dóbr w Zachodnich Guberniach za uczęsnictwo w byłym buncie skonfiskowanych, po uprzednim spłaceniu długów i spełnieniu innych leżących na nich obowiązków.

Na oryginale własną Jego Imperatorskiéj Mości ręką napisano: Mikołaj.

S.-Petersburg, Decembra 25. dnia roku 1841.

(Dokończenie nastąpi.)

Anglia.

Z Londynu, d. 22. Stycznia (wieczorem).

Dzisiaj po południu o 3 godz. parostatek »Firebrand« zawinął do wschodów szpitalu Greenwichskiego, i za danym znakiem z dział ognia dawać zaczęto, aby gościa królewskiego, będącego na pokładzie onego, pozdrowić. Xiążę Albrecht, Admirał Sir R. Stopford, Xiążę Wellington, Hrab. Delawarr, Markiz Exeter, Sir G. Murray i inne znakomite osoby stały w bramie i przyjmowały N. Króla Pruskiego przy wylądowaniu. Z wielką radością Xiążę Albrecht zbliżywszy się do Króla przedstawił mu Admirała Stopford. Podobnie uprzejmie witali się Król i Xiążę Wellington. Uściskali się serdecznie i Król zdawał się być nader uradowanym, iż Xięcia tego ujrzał między osobami, przyjmującemi go na brzegach Anglii. Doniesienia wszystkie w tém się zgadzają, że sposób, jakim dostojnego gościa przyjmowano, istotnie zachwycający przedstawiał widok, że J. K. M. czerstwo i wesoło wyglądał, i zapewne przyjęcie takowe bardzo go zadowolniło. Daleko rozlegające się okrzyki zgromadzonego ludu przepełniały powietrze, gdy N. Pan po wschodach wstępował, i po całéj drodze go przeprowadzały. Powietrze niekoniecznie było pomyślne, ale ani przenikające zimno, ani śnieg rzęsisto spadający uniesienia ludu tamować nie mogły. Aż do szczytów w około leżących pagórków widziano gęste tłumy ludu. Czworobok przed szpitalem Greenwichskim był pełen strojnych dam. Już od samego świtu miasto jak najokazalszy przedstawiało widok; zewsząd przybywali widzowie, na parostatkach, koleją żelazną, w pojazdach rozmaitego gatunku, aby królewskiego gościa choć na chwilę tylko oglądać. Z odległości 30—40 mil, aż z Yorkshire przybyli ciekawi, aby się wylądowaniu N. Pana przypatrzeć. Xiążę Albrecht, który po godz. 1. przybył do zachodniéj bramy szpitalu, głośném hurrah uczczony został. J. K. Wysokość w sześciokonnym pojeździe zajechał przed mieszkanie Gubernatora szpitalu, Admirała Sir Rob. Stopford; gdy wstąpił do gmachu samego, banderę połączonych Królestw, ktora dotychczas nad wschodniém skrzydłem powiewała, zdjęto i w miejsce jéj królewską banderę wywieszono. Po zwiastowaniu o pół do 3ciéj godz. przybycia »Firebranda«, Xiążę Albrecht w towarzystwie Xięcia Wellingtona i orszaku swego, wyszedłszy z mieszkania Gubernatora, zszedł ze schodów na spotkanie Króla. J. K. Mość wylądował wśród gromu dział, podczas kiedy kapele rozmaitych na placu wylądowania w paradzie ustawionych pułków grały God save the Queen. Król udał się z orszakiem swoim do pomieszkania Gubernatora i zabawiwszy tam przez kilka chwil, razem z Xięciem Albrechtem do Windsoru pojechał.

Podług Morning-Herald Xiężna Inverness, małżonka Xięcia Sussex, na chrzciny nie została zaproszoną; dla tego Xiążę z Królową w Windsorze nieprzyjemną miał rozmowę.

Kaplica ś. Jerzego, gdzie się odbędzie chrzest Xcia Walii, ogrzewana jest sześciu piecami i rurami, będącemi ich kominami, prowadzonemi najprzód poziomo a potém w górę do okien; ciepło ztąd w tym kościele wynosi teraz 7 stopni, a w czasie uroczystości dochodzić będzie 10 stopni.

Oratoryum Hercules, z którego Xiążę Albrecht wybrał wielki marsz, exekwować się mający przez orkiestrę w czasie ceremonii, skompowany był roku 1744 przez Hendel'a. Ten sam marsz był grany r. 1805 przy instalacyi kawalerów orderu Podwiązki.

Times zapewnia, że pomiędzy przedmiotami, które przyszłemu Parlamentowi pod roztrząśnienie będą przedstawione, znajdować się się także będzie projekt, mający na celu zapo-

bieżenie licznym przypadkom nieszczęśliwym zdarzającym się na kolejach żelaznych w Anglii. Wspomniony dziennik sądzi że przedsiębiercy kolei żelaznych powinni być za takowe odpowiedzialni, i w zachodzących przypadkach śmierci na karę więzienia byc skazani, a prócz tego na wynagrodzenie pieniężne pozostałych wdów, dzieci lub najbliższych krewnych nieszczęśliwego.

Z dnia 24. Stycznia.

Gdy się pojazd, w ktorym siedział Król Pruski z Xięciem Albrechtem do miasta Greenwichu zbliżał, przyspieszono ruchu i królewscy podróżni lotem błyskawicy przejechali około miasta do bramy New-Croskiéj. Cała linia kolei żelaznéj od Greenwichu do Deptfordu nader ożywiony wystawiała widok, i w mieście Deptfordzie poprzytwierdzano do domów na głównych ulicach bandery i proporce. Zapał ludu podobnie się i tu jak w Greenwichu objawił. Wielka liczba osób zgromadziła się w narożniku ulicy New-Croskiéj, w nadziei, że dostojni podróżni do Wandsworthu się udadzą. Domysł ten był prawdziwy, i na niejakiéj przestrzeni z tam téj strony bramy ustawiono oddział jedenastego lekkiego pułku dragonów. Za przybyciem tu orszaku cofnęła się gwardya przyboczna, towarzysząca wysokim podróżnym z Greenwichu, a dragoni jéj miejsce zajęli. Orszak posuwał się szybko do Peckhamu, gdzie wytwornie przystrojone damy wszystkie zapełniały okna. Tu, jak w Deptfordzie, zaniechano na chwilę wszelkiéj pracy i gości niec zapełnił się widzami. W Camberwellu panował tenże sam ruch i wszędzie lud się cisnął tłumami, aby królewskiego gościa zobaczyć. W publiczności głoszono, że się orszak nową Kennigtońską ulicą i przez Clapham do Wandsworthu uda. Policya konna zatém poczyniła wszelkie przygotowania, aby podróż żadnéj nie doznała przeszkody. Przy Denmark-Hill jednak zwrócono się nagle za rozkazem straży honorowéj na ulicę Brixtońską. Za przybyciem królewskich gości do Claphamu, pozdrowiły ich tłumy niezliczone ludu mimo gwałtownego z deszczem pomieszanego śniegu. Podróż z Claphamu do Wandsworthu bardzo krótko trwała. Gdy w tém ostatniém miejscu konie zmienić miano, wszystkie okna widzami przepełnione były, a proporce i bandery nad ulicami powiewały. Założono konie i orszak ruszył przez Knigston do Hampton Court, gdzie znowu był przeprząg. Za przybyciem tu Króla Pruskiego wypogodziło się niebo na chwilę, dla czego wszyscy mieszkańcy gromadzili się przed domem, gdzie się pojazd królewski miał zatrzymać. Tu go powitano hucznemi okrzykami radości. Pułk 13ty lekkich dragonów, ustawiony naprzeciw budynku tego, robił Królowi zwyczajne honory wojskowe. Także w Staines, choć deszcz lał, zebrali się mieszkańcy po ulicach i z zapałem Króla Pruskiego powitali. Nie daleko Windsoru oddział gwardyi konnéj zajął miejsce straży honorowéj.

O godzinie 5¼. stanął Król w Windsorze i mimo gwałtownego deszczu znowu i tu mnóstwo ludu zebrało się na ulicach, witając Króla Pruskiego i Xięcia Albrechta. Za przybyciem przed bramą wielkiego czworoboku, został N. Król wraz z Xięciem Albrechtem powitany przez N. Królową, Xiężnę Kent, trzech wysokich Urzędników państwa (Lorda Nadszambelana, Wielkiego Marszałka dworu i Wielkiego Konjuszego) jako też przez służbę pełniących Szambelanów, giermków i koniuszych, i Lord Nadszambelan wprowadził go zaraz do pokoi paradnych. Po krótkiéj rozmowie Króla z Królową udał się N. Pan do przeznaczonych dla niego i w gotowości będących pokoi w północnéj stronie czworoboku.

Francya.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych dn. 24. Stycznia, po zgłębieniu całego przedmiotu (prawa przeszukiwania okrętów), Pan Billaut poprawki swéj odstąpił, a Izba następnie prawie jednozgodnie poprawkę Pana Lefebyre przyjęła.

Z Paryża, dnia 24. Stycznia.

Obok rozpraw w Izbie Deputowanych, ohydny proces Notaryusza Lehona zajmuje teraz uwagę publiczności. Czynności przed Sądem poprawczym dają obraz niesłychanéj bezecelności, obłudy i podstępów, za pomocą których Lehon klientów swoich okradał. Powszechne politowanie, ale oraz też nadzwyczajne rozjątrzenie objawiło się w pośród zgromadzonych, gdy Pan de la Chance, z synem którego Lehon w najściślejszéj żył przyjaźni, oświadczył, że oszust ten, w którym nieograniczone pokładał zaufanie, cały jego majątek, 1,300,000 fr. wynoszący, zamatwił i złotrował, i że on (de la Chance) stał się tym sposobem żebrakiem. Inni dawniejsi klienci Lehona w podobném są położeniu. Zresztą pojąć nie można, gdzie wszystkie te skradzione pieniądze, których summa 6 milionów franków dochodzi, się podziały, kiedy Lehon powszechnie tu znany jako człowiek nie mający żadnéj namiętności i zachowujący porządek w wszystkich interessach swoich. Nie żył on nigdy wystawnie, nie grywał w kar-

ty, był bardzo wstrzemięźliwy, i dla tego właśnie tak powszechne sobie zjednał zaufanie. Głębokie milczenie, przestrzegane przez obżalowanego, nie może zaiste do wyjaśnienia téj tajemnicy się przyczynić, ale powoduje ono publiczność do najdziwaczniejszych domysłów. P. Chaix d'Estanges, mający sobie poleconą obronę Lehona, po dokładném zbadaniu sprawy, akta wszystkie odesłał z oświadczeniem, że się obroną obżałowanego zająć nie może. Zresztą sprawa ta przy obradach taką przybiera postać, że Sąd policyi poprawczéj może się niewłaściwym oświadczy i obżałowanego do Sądu przysięgłych odeśle, gdzie zapewne kary hańbiącéj nie ujdzie.

Mówią powszechnie, że Poseł belgijski, Hr. Lehon, dworu swego o odwołanie siebie prosił.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 24. Stycznia.

Trzej rossyjscy wyżsi oficerowie, jeden od artyleryi a dwaj od korpusu inżenierów, odbyli podróż po Belgii. Zwiedzili oni nasze warownie, nasze arsenały i ludwisarnią w Leodyum.

Izba skarżąca ogłosiła d. 19. b. m. swój wyrok w sprawie oranżystowskiego spisku. Następujący oskarżeni oddani zostali pod sąd przysięgłych: Hr. ven der Meeren, Generałmajor; Jakób van der Smissen, były Generał brygady; Parys, Intendent żandarmeryi; Józef van der Smissen, kupiec; Ludwika Graves, żona ex-Generała van der Smissen; Crehen, pensyonowany wojskowy; Parent, b. Pułkownik ochotników; Verapraet, b. kapral; van Laethem, b. oficer (zbiegły lub ukrywający się). Uwolnieni z pod oskarżania: Vandenplas, wydawca dz. Lynx; Ernest van der Smissen, bez zatrudnienia; Graumont, b. oficer ochotników; van den Elsken, znany pod nazwiskiem Borremans, b. Pułkownik (zbiegły).

Niemcy.

Z Bambergu, dnia 17. Stycznia.

Dziś rozstał się z tym światem nasz Arcy-Biskup, Baron Fraunberg, przeżywszy lat 74.

Z Frankfortu n./M., dn. 17. Stycznia.

Onegdaj odbyło się drugie zgromadzenie Rzeszy Niemieckiéj. Że nastąpią w zgromadzeniu narady względem kwestyi hanowerskiéj, zdaje się nie ulegać wątpliwości. Mocya Pełnomocnika wirtembergskiego uczyniła w towarzystwach dyplomatycznych nie małe wrażenie.

Według wiadomości ze Szwajcaryi, coraz bardziéj uspokajają się w Aarau, względem kwestyi o klasztorach. Duchowni ze zniesionych klasztorów otrzymali dostateczne pensye, które mogą zużywać w innych klasztorach, lub gdziekolwiek w kraju.

Podczas gdy w Lipsku 1840. r. 120 pras zajmowało 614 zecerów i drukarzy, Sztutgard przy 124 prasach miał ich 605. Między lipskiemi prasami było 10 pospiesznych, między sztutgardzkiemi 15 (teraz 20), zapewne największa liczba, jaka gdziekolwiek w Niemczech razem się znajduje. Księgarni liczy Sztutgard 28, drukarni 25, giserń czcionek 5, giserń steryotypów 3.

W Bologna przedstawiona była niedawno w teatrze cała opera przez 5 dzieci: najmłodsze nie miało więcéj jak 5 lat.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Dziennika domowego« wyszedł № 3. i zawiera: 1) Anna Jakwiczówna., Powieść przez B. F. 2) Rozwijanie się stósunków familijnych, przez K. Libelta. Stósunek syna do ojca. (Ciąg dalszy.) 3) Rozmaitości. Mody i objaśnienie dołączonéj ryciny mód.

Z Leszna. — Wydawanego tu »Przewodnika rólniczo-przemysłowego« wyszedł № 14. i zawiera: Protokół sessyi Wydziału przemysłowego w Gostyniu dn. 5. Stycznia 1842. — Statystyka powiatu Kościańskiego. — Słów kilka o wartości ziemi ornéj, łąk i pastwisk. (Dokończenie.)—Wiązanie stodoły i owczarni (z rysunkiem).

Z Petersburga. — Ze spisu medycznego okazuje się, że w r. 1840. było lekarzy w Rossyi i Królestwie Polskiém: *a*) Posiadających zupełne prawo zajmowania się praktyką lekarską, 7095. *b*) Mających ograniczone prawo do lekarskiéj praktyki, jako to: okulistów, dentystów, weterynarzy, nie licząc w to pomocników weterynaryjnych, 505.

Nawalnica w Indyach. — Burze, któreśmy mieli zeszłego lata, poczyniły gdzie niegdzie wielkie szkody. Ale jakże łagodném jest stare, stateczne europejskie niebo, w porównaniu z niebem Indyj Wschodnich, mającém upodobanie w ostatecznościach, które częstokroć tak są dziko zaciekłe, jak starożytne poezye indyjskie. Marcin Honigberger, podróżny, rodem z Siedmiogrodzkiéj Ziemi, donosi o podobnéj tuczy z Lahory pod dniem 12go Sierpnia 1841. roku. »Czas słotny, który trwał aż do 24go Czerwca, ochłodził bardzo dobroczynnie skwarne powietrze. Ale dnia 24go około godziny piątéj pod wieczór, powstała

straszna burza i zaciemniła całe niebo tak, iż czarna noc okryła ziemię. Okropne błyskawice rozdzierały niebo, a huk trzaskających piorunów wstrząsał ziemię. Powszechny popłoch i trwoga ogarnęły wszystkich mieszkańców Lahory, gdyż mówiono, iż tak zaciekłéj houery nikt nie zapamiętał. Po wzburzeniu wichrów i ogniowej walce pośród ciemnych obłoków, nastąpił niemal 30 godzin trwający deszcz ulewny, który całe miasto powodzią zalał. »Prócz tego wystąpiła z swych brzegów święta rzéka Indus, tudzież dwie inne rzéki Atok i Rawi; na widok powszechnego wezbrania wody zostawaliśmy przez trzy dni w najokropniejszéj trwodze. Niepohamowana powódź zrządziła nieprzeliczone szkody. Uniosła bowiem warownie, miasteczka i włoście, które po obu brzegach rzéki Atok leżały, a cztéry rozstawione tamże bataliony, zaledwie życie swoje ocalić zdołały. Około dziesięć tysięcy ludzi utraciło życie, a ja sam byłem naocznym świadkiem tego wypadku. Nie masz aby jednego domu w mieście, któryby nie był uszkodzony, a trzecia część gmachów zapadła się, przezco już w samym mieście przeszło sto osób życie utraciło. Lecz należy oddać sprawiedliwośc królowi Szir Syngowi, który podczas téj okropności okazywał największy udział w nieszczęściu swych poddanych, i narażając się częstokroć na niebezpieczeństwo, przez trzy dni kierował sam ratunkiem i zaopatrywaniem w żywność nieszczęśliwych, i gdzie tylko było największe niebezpieczeństwo, tam się sam osobiście udawał. Jakoż spaniałomyślny ten charakter zjednał mu serca wszystkich poddanych, gdyż podobne poświęcenie się u despoty na Wschodzie jest rzeczą całkiem niezwyczajną.«

Sprawiedliwość. — Przed Królem perskim, Mahmudem sprawiedliwym, rzucił się pewien ubogi do nóg, błagając go o pomoc i opiekę. Opowiedział rzecz następującą. »Już od dni kilku przychodzi jeden znakomity pan do mojéj chaty z tém żądaniem, bym mu moję piękną, młodą żonę odstąpił; dzisiejszego wieczora odgrażał się, że mi ją przemocą weźmie, jeżeli jéj dobrowolnie dla jego haremu nie ustąpię.« Na tę wiadomość król zbladł na twarzy, i rzekł drzącym głosem: »Przyjdziesz dziś pod wieczór, i zaprowadzisz mnie do swego domu, tylko ja sam mogę być sędzią tego zuchwalca.« Gdy z zapadłym zmrokiem wszedł król osłonięty do pomieszkania ubogiego Persa, rozkazał zagasić lampę. Wkrótce z wielkim hałasem zaczął nieznajomy kołatać do drzwi, król otworzył, i jednym zamachem ściął mu głowę. Potém rozkazał znowu zapalić lampę. A gdy spojrzał na zabitego, padł na kolana i z najgorętszém westchnieniem modlić się zaczął. Poczém rzekł do Persa: »Wiedz o tém, że zbrodnia, którą ten człowiek zamierzał, wydała się mi tak ogromną, iż wznieciła we mnie podejrzenie, że tylko który z moich synów mógł się na nią odważyć. Dla tego kazałem ci zagasić lampę, aby na widok złoczyńcy miłość ojcowska nie wstrzymała ramienia sprawiedliwości. Dzięki niebu! — Złoczyńcą tym nie był żaden z mych synów!«

»By się dowiedzieć, czy cudzoziemiec jest Francuzem«, mówi Granier de Cassagnac, »trzeba uważać tylko, czy dużo je chleba przy obiedzie. Francuz je przynajmniéj dwa razy więcéj niż Niemiec, a cztery razy więcéj niż Anglik. W Holandyi obnoszą krumki chleba nie grubsze jak cienkie zrazy z szynki, w Anglii krają chléb w kostki nie większe jak naparstek; dla tego też, jedząc obiad w Anglii lub Holandyi, musiałem ciągle sięgać w kosz po bułki ze zgorszeniem dla wszystkich, a nakoniec by sobie ukroić podług naszego gaskońskiego zwyczaju porządną krumkę, całego bochenka zażądałem. W ogóle inne narody nie uważają chléb za tak niezbędną rzecz jak Francuzi. Trzy czwartych części ludzi prawie nie jada chleba, do tych należą Rossyanie, Turcy i Grecy. Niemcy jedzą go miernie, Holendrzy, Belgijczycy i Anglicy bardzo mało. Narody, które najbardziéj chlebem się żywią są: Hiszpanie, Włosi, a przedewszystkimi Francuzi. W Azyi chléb jest nieznany, w Afryce i Ameryce obeznano się z nim dopiéro przez Europejczyków, którzy tam osiedli.«

Perły jako napój. — Wiadomo powszechnie, że Kleopatra rozpuściła drogą perłę i wypiła ją; ale może mniéj wiadome są dwa inne przykłady, również niedorzecznego marnotrawstwa. Sir Ryszard Whittington podczas jednéj uczty, którą dla Króla Henryka V. wyprawił, poszedł za przykładem Kleopatry, a Sir Thomas Gresham, gdy nową królewską giełdę w Londynie otworzono, wychylił za zdrowie królowéj Elżbiety puhar wina, w którym wielkiéj wartości dyament był roztworzony.

KONCERT.

Jakkolwiek rzadką dla nas przyjemność słyszenia ziomków, popisujących się ze swemi talentami muzykalnemi, szczęśliwe jednakowoż okoliczności sprawiły, iż w zeszłym tygodniu odbyły się u nas dwa koncerta; pier-

wszy instrumentalny Pana Macieja Ładewskiego, skrzypka z Warszawy, poparty orkiestrą tutejszą jako i łaskawém graniem na fortepianie Panny A. K., drugi wokalny i instrumentalny, z amatorów tutejszych złożony.

Na samym wstępie pierwszego wykonaną została uwertura naszego ziomka Pana K. W., do jego opery: „Noc Sybirska." — Prawdziwie trudno zaprzeczyć talentu kompozytorskiego Panu K. W.; uwertura a bowiem, jako treść mysli zawartych w operze saméj, tak jest charakterystyczną, iż słysząc ją każdy zapewne przyzna, iż nie możnaby tak rzetelnie wyrazić nocy sybirskiéj, nie bywszy sam w Syberze. Jakoż w istocie siedmioletni tamże pobyt autora przekonywa nas, iż on zdołał się przejąć i zdołał oddać to, co sam widział i czego sam doznawał. Jego muzyka (szczególniéj w Adagio uwertury) nie jest to wyrażeniem nocy przerywanéj świegotnieniem ptaka, mruczeniem strumyka, lub drzeniem szepcących liści, nie — noc sybirska jako taka inną musiała przybrać szatę, i pojął to autor w całéj rozległości. Głęboka, pusta i jakby dzika cisza tuli nieszczęśliwych mieszkańców do snu spokojnego — cierpienie kochanków ściganych losem przeciwnym przerywa tylko tę spokojność, — gdy późniéj ich rozpacz nagle zamienia się w nadzieję, i z radością widzą w końcu spełnione swe życzenia. — Ta zapewne a nie inna myśl towarzyszyła kompozytorowi, wlał ją w swą muzykę i tak zdołał do nas przemówić. — Wykonanie samo uwertury było bardzo dobre, wyjąwszy jedno miejsce w Adagio, gdzie wykonawca jednego z najpiękniejszych solo na klarnecie jednę notę przejrzał, albo jéj raczéj wydać nie mógł.

Co się tyczy grania Pana Ł., wiele tam widać usilnéj pracy, z którą się Pan Ł. do tegoż przykładał i nie bezskutecznie; bo pomimo braku giętkości w ręku prowadzącym smyczek i pewnéj koniecznéj gracyi, przyznać należy, iż posiada wiele zdolności muzykalnéj, i z korzyścią zapewne pobędzie u naszego Lipińskiego, do którego się wybiera. Publiczność téż cała przyznając chętnie zalety, jakie już Pan Ł. posiada, licznemi oklaskami zdawała się zachęcać go do dalszego ćwiczenia się na skrzypcach. — Znany nam już talent Panny A. K. w graniu na fortepianie, świetnie popierał koncert i całkowicie odpowiedział oczekiwaniom publiczności; obiedwie waryacye wykonane zostały z dokładną pewnością.

Wczoraj odbył się drugi koncert wokalny i instrumentalny, ułożony i wykonany przez amatorów muzyki miasta i prowincyi naszéj, z którego dochód przeznaczony na powiększenie funduszów Towarzystwa naukowéj pomocy.

Tak piękny, tak szlachetny cel nakazywałby zapewne pobłażanie w osądzeniu szanownych osób, udział w koncercie mających, lecz wypadek jego przewyższający daleko nasze oczekiwania, nakazuje nam i tu być sprawiedliwymi. — Arya i duet z opery: »Belizaryusz«, z muzyką Donizettego, odśpiewane przez Pannę J. K. i Pana T. S., sprawiły nam prawdziwą roskosz; — już sam jéj wybór świadczy o wykształconym guście muzykalnym Panny J. K., gdy nadto jéj głos mocny i dźwięczny, ta łatwość w modelowaniu go i połączone z nim czucie, nie mogły jak tylko wywrzeć na słuchaczach to jakieś miłe drzenie, i unieść czystego ducha do pięknych marzeń; Pan T. S. także ten duet równie jak osobną jeszcze aryę odśpiewał swym zawsze przyjemnym i miłym głosem, i dowiódł, że obok talentu łączy także gruntowną znajomość szkoły muzykalnéj. Kawatyna włoska, śpiewana przez Pana M., wszystkim się bardzo podobała; jego mocny, piękny głos męzki, jako i metoda prawdziwie włoska, uzyskały powszechne zadowolenie. — Koncert Thalberga odegranym został przez Pannę A. K. na fortepianie, zawsze z tą pewnością, którą Panna A. K. i w przeszłym koncercie okazała, a która i o jéj talencie świadczy. — Niemniéj także zasługuje na pochwałę granie na fortepianie Pana W. M.; odegrany polonez Chopina dowiódł, że Pan W. M. już wielkie zrobił postępy w muzyce, i że w dobréj znajdował się szkole. — Notturno i Andante spienato Ernsta, sławnego skrzypka niemieckiego, wykonane zostały przez jego ucznia Pana F., który w swém graniu dostatecznie dowiódł, że z korzyścią zapatrywał się na swego mistrza. — To lekkie i z pewną gracyą pociąganie smyczka, jako i pewność w wydobyciu tonów miłe na oko i na ucho sprawują wrażenie.

Dzięki Wam wszystkim, którzyście mieli udział w ostatnim koncercie; za to małe poświęcenie, któreście zrobili, nam sprawiliście roskosz, a biednym potrzebującym pomocy ulgę w cierpieniu. — Oby Wasz szlachetny przykład licznych znalazł naśladowców, i wzbudził zarazem popęd do kształcenia się w muzyce, która to unosząc naszego ducha, tak bardzo przyczynia się do ukształcenia naszego serca!

M.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hypotecznéj majętności Gołuchowa, za czasów Pruss południowych w obwodzie Kaliskim, teraz w powiecie Ple-

szewskim położonéj, zabezpieczoną jest w Rubr. (II.) III. Nro. 16. dla sukcessorów Ur. Felicyana Wierzchlejskiego summa 3485 Tal. 8 dgr., czyli 20,912 złot. pol., na mocy przyznania Ur. Ignacego Suchorzewskiego, właściciela, w protokule sądownym z dnia 16. Kwietnia r. 1796. stósownie do rozrządzenia z dnia 16. Grudnia 1797. r., względem któréj to summy na dniu 12. Marca r. 1798. wykaz hypoteczny w moc rekognicyi wydanym został. Summa rzeczona została sądownym aktem cessyjnym z dnia 13. Stycznia r. 1805. na rzecz Ur. Marcyanny z Mycielskich owdowiałéj Wierzchlejskiéj, teraz zamężnéj Bielskiéj, cedowaną, a cessya stósownie do rozrządzenia z dnia 21. Maja r. 1805. subingrossowaną, i został względem takowéj na dniu 8. Czerwca r. 1805. wykaz hypoteczny w moc rekognicyi wydanym. Pomienione wykazy hypoteczne z dnia 12. Marca r. 1798. i 8. Czerwca r. 1805. wraz z aktem cessyjnym z dnia 13. Stycznia r. 1805. zaginęły, i wywołują się niniejszém z tém nadmienieniem publicznie, iż z majętności Gołuchowa dobra Tursko, Jedlec, Macewo, Kajewo i Czerminek odłączone są, i że kapitał poprzednio pomieniony na karty hypoteczne dóbr tych przeniesionym został. Wzywają się wszyscy, którzy do summy téj 3485 Tal. 8 dgr. i wykazów hypotecznych z dn. 12. Marca r. 1798. i 8. Czerwca r. 1805., oraz i aktu cessyjnego z dnia 13. Stycznia r. 1805., jako właściciele, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni lub dzierzyciele pretensye roszczą, aby takowe najpóźniéj w terminie

dnia 4. Kwietnia 1842.

zrana o godzinie 10téj przed Ur. Dütschke, Referendaryuszem, w naszéj sali instrukcyjnéj wyznaczonym, podali, albowiem w razie przeciwnym z pretensyami swemi do summy téj wyłączeni, i rzeczone dokumenta umorzone zostaną.

Poznań, dnia 1. Grudnia 1841.

Królewski Główny Sąd Ziemiański I. wydziału.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 31. Stycznia 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu państwa . . .	4	$104\frac{3}{4}$	$104\frac{1}{4}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$82\frac{1}{4}$	$81\frac{3}{4}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{7}{12}$	—
Berlińskie obligacje miejskie	4	—	104
Elbląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{5}{8}$	$102\frac{1}{8}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	—	$105\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	123	122
dito dito akcje a prioris .	$4\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	103
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	$111\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	107	106
dito dito akcje a prioris .	4	—	102
Kolei Düsseldorf. - Elberfeld.	5	88	—
dito dito akcje a prioris .	5	—	$101\frac{1}{4}$
Kolei nadreńskiéj	5	$97\frac{3}{8}$	$96\frac{3}{8}$
dito dito akcje a prioris .	4	101	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$8\frac{3}{4}$	$8\frac{1}{4}$
Disconto	—	3	4